Image not found or type unknown

Spotkanie PNRL, Konwentu Prezesów OIL z MZ i GIS

Koleżanki i Koledzy!
"Pozwólcie lekarzom pełnić ich misję!” Takie przesłanie przyświecało spotkaniu Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej, Konwentu Prezesów Okręgowych Izb Lekarskich z Wiceministrem Zdrowia W. Kraską (w zastępstwie Ministra Ł. Szumowskiego) oraz Głównym Inspektorem Sanitarnym J. Pinkasem, które w godzinach wieczornych 12 marca br. odbyło się w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej. Podczas spotkania przedstawiciele samorządu lekarskiego wyrażali głębokie zaniepokojenie z powodu złego zabezpieczenia w podstawowe środki ochrony (maski, rękawiczki, fartuchy itp.), braku dostępu lekarzy do testów na obecność koronowirusa. Podkreślaliśmy, że stanowi to zagrożenie dla zdrowia personelu medycznego i pacjentów, nie tylko w sposób bezpośredni, ale także pośredni, ze względu na możliwość uszczuplenia i tak ograniczonych kadr lekarskich, które są w stanie nieść pomoc pacjentom. Chory lekarz nie będzie w stanie pomóc!
Zwracaliśmy uwagę na brak jednoznacznych decyzji władz centralnych, dotyczących zakazu odwiedzin w placówkach medycznych oraz odwołania zabiegów planowych, które – autorytetem państwa - wzmocniłyby postanowienia wydawane lokalnie przez dyrektorów placówek. Obecnie zdarza się, że takie decyzje są kwestionowane przez pacjentów oraz ich rodziny, co wywołuje sytuacje konfliktowe, a - bywa - wręcz oskarżenia pod adresem lekarzy, którzy – jakoby – uchylają się od obowiązków. Może to pociągać za sobą dalsze nieuzasadnione merytorycznie, ale - ze względów formalnych – podejmowane kroki natury prawnej wobec lekarzy i placówek medycznych, co dodatkowo, w sposób całkowicie niezasłużony, będzie podkopywać autorytet środowiska medycznego.
Brak więc podstawowego zabezpieczenia medycznego i prawnego lekarzy skutkować może osłabieniem całego systemu ochrony zdrowia, który jest obecnie wystawiony na ciężką próbę.
Powróciła kwestia problemów finansowych szpitali, w których ze względu na sytuację epidemiczną, w szybkim tempie będzie narastać zadłużenie. Na pytanie, jak rząd zamierza rozwiązać te problemy, nie było konkretnej odpowiedzi.
Padały również pytania, czy władze mają koncepcję, jak miałaby przebiegać masowa kwarantanna, gdyby taką wprowadzono. Podawano też przykłady regulacji dotyczących zasiłków przyznawanych w związku z opieką nad dzieckiem na czas zamknięcia placówek edukacyjnych, które wprowadzono, nie uwzględniając specyfiki pracy lekarzy np. związanej z dyżurami. To dodatkowo może ograniczać liczbę lekarzy gotowych do pomocy pacjentom.
Podkreślaliśmy, że lista naszych uwag powinna być traktowana jako przejaw troski o zdrowie obywateli i zapewnienie elementarnych warunków dla skutecznej walki z pandemią.
Niestety, ponaddwugodzinna dyskusja nie tylko nas nie usatysfakcjonowała, ale pogłębiła niepokój.
Zabrakło konkretów. Były ogólne deklaracje co do zajęcia się tematami lub też zasygnalizowania odpowiednim resortom (np. kwestia zasiłków).
Padły zapewnienia, że w kraju jest odpowiednia ilość sprzętu ochrony osobistej, uruchamiane są rezerwy materiałowe, a także dodatkowa bieżąca produkcja.
Dostawy kierowane będą jednak przede wszystkim do szpitali i placówek POZ. Prywatne praktyki lekarskie – mimo ich ważnej roli w systemie zabezpieczenia zdrowotnego obywateli - na tej liście się nie znajdują. Jak sygnalizuje samorząd, spowodować to może ograniczenie ich działalności lub

wręcz zaprzestanie, co zwiększy trudności w dostępie obywateli do opieki zdrowotnej. Uczestnicy spotkania usłyszeli jedynie deklarację rozważenia zgody na rozszerzenie listy podmiotów z katalogu 85a prawa farmaceutycznego (uprawnienia do zakupu w hurtowniach w wypadku wydania obwieszczenia o ograniczeniu sprzedaży).

Doceniamy starania osób zaangażowanych w walkę z epidemią, bo wiemy, jakim wysiłkiem fizycznym i psychicznym jest to okupione, ale dostrzegając słabości, niedociągnięcia czy luki czujemy się w obowiązku, by w interesie społecznym, bić na alarm. Jako środowisko mamy poczucie, że nasz głos trafia w próżnię. Tymczasem to my medycy, a nie politycy, jesteśmy na pierwszej linii frontu. Nasz punkt widzenia i rekomendacje powinny być brane pod uwagę.

Lekarz chory, czy z poczuciem osamotnienia w walce o zdrowie pacjentów, mimo najlepszych chęci i desperacji, by pozostać na posterunku, może być z niego zepchnięty.

Tymczasem trzeba się liczyć z długotrwałą walką z wirusem, więc sił i środków musi wystarczyć na długo. Z tą myślą przedstawiciele samorządu lekarskiego nie będą ustawać w staraniach, by docierać do władz oraz wszystkich decydentów z apelami, by pomóc medykom w wypełnianiu ich misji. Tak jak dotychczas będziemy robić wszystko, by z naszą argumentacją trafić do posłów, senatorów, ministerstw i centralnych urzędów - czyli wszędzie tam, gdzie tworzy się prawo i wszelkie regulacje. Miejmy nadzieję, że z większym skutkiem niż dotychczas. Liczymy na wsparcie opinii społecznej, do której docieramy dzięki intensywnej współpracy z mediami.

Z koleżeńskimi pozdrowieniami,
Andrzej Matyja
Prezes NRL